

"Białe kruki z czarnych winyli" - Jethro Tull i płyta "Live Bursting Out"

W przeciwieństwie do wielu tuzów progresywnego rocka, ale i wielu innych zespołów rockowych, dość późno wydał Jethro Tull swój album koncertowy. Zrobił to jednak, moim zdaniem, w momencie dla siebie najlepszym i wyjątkowym, ponieważ po bluesowych początkach, kilku płytach koncepcyjnych i progresywnych na początku lat 70-tych, nieco się później pogubił i wydane w połowie tej dekady płyty 'War Child', oraz 'Too Old To Rock n Roll Too Young To Die' były wyraźnie słabsze, z krótszymi kompozycjami, które nie miały dawnego uroku (choć zawierały pojedyncze przeboje) prog rocka, ani wczesnego folk bluesa. Wielki powrót do formy nastąpił w drugiej połowie lat 70-tych, gdzie zespół na przekór ówczesnym modom, wrócił do korzeni, zwłaszcza ludowych i nagrał wyśmienite płyty zachwycając fanów. I to z tego okresu (dokładnie 1978 rok) pochodzi prezentowany dwupłytowy album, na którym są i wczesne kompozycje i te najnowsze wówczas, a wszystko razem pasuje do siebie idealnie tworząc przebogata mozaikę stylów od ballady po hard rock z perfekcyjnie pod względem scenicznej dramaturgii ułożonym programem.